

„A–Z” na tle innych dzienników lat przemian (1989–1993) – cz. II

RYSZARD TOMASZ PAULUKIEWICZ

Uniwersytet Śląski

Streszczenie

Artykuł jest drugą częścią opracowania poświęconego „Dziennikowi Obywatelskiemu A–Z”. Gazeta ukazywała się od 4 IV 1990 do 30 VII 1993 r., wydawana była pięć razy w tygodniu w Rzeszowie, a kolportowana na terenie obecnego woj. podkarpackiego.

Pierwsza część artykułu, która ukazała się w nr 4/2021 (40) Naukowego Przeglądu Dziennikarskiego, poświęcona była genezie dziennika, sprawom organizacyjnymi i wydawniczymi, sytuacji ekonomicznej i przyczynom jego upadku. Natomiast druga skupia się na sprawach redakcyjnych, dziennikarzach, stronie merytorycznej gazety oraz analizie jej zawartości i szaty graficznej.

„A–Z” początkowo zaangażował się w promocję kandydatów „Solidarności” podczas pierwszych w pełni wolnych wyborów samorządowych (27 V 1990 r.) oraz poparł kandydaturę Lecha Wałęsy na urząd Prezydenta RP (głosowanie odbyło się w dniach 25 XI i 9 XII 1990 r.). Jednak, z czasem, odszedł od wspierania jakiegokolwiek partii. Mimo to, wciąż na jego łamach najwięcej miejsca poświęcano problematyce politycznej. Gazeta miała też charakter lokalny, bo większość tematów przez nią poruszanych była związana z Rzeszowem i regionem, w którym się ukazywała.

Dużym problemem gazety były kadry. W Rzeszowie brakowało dziennikarzy, z tego powodu zdecydowana większość, pracujących w „A–Z”, uczyła się swojego fachu w gazecie.

W konkluzji opracowania napisano, że „A–Z” przeszedł do historii jako pierwsza w swoim regionie, niezależna, prywatna gazeta codzienna, wydawana bez dotacji i działająca w warunkach konkurencji rynkowej. Był też jedną z pierwszych tego typu gazet w Polsce, powstałych w okresie transformacji ustrojowej (1989–1990).

Słowa-klucze: Transformacja mediów, „A–Z”, przemiany ustrojowe, dziennik, media regionalne, Solidarności, wydawnictwo, rynek mediów, Podkarpacie, Rzeszowszczyzna, prasa niezależna, prasa.

Abstract

A–Z Daily in the context of other newspapers in the transformation period (1989–1993) – Part II

The article presents the second part of a study focusing on Dziennik Obywatelski A–Z, which appeared between 4 April 1990 and 30 July 1993. The newspaper was published five days a week in Rzeszów, and was distributed in the area of present-day Podkarpackie Region.

The first part of the study discussed the genesis of the paper, its organisation and production, its economic standing and the causes of its downfall. The second article focuses on editorial issues, journalists, the profile of the paper and statistical analysis of its contents and the visual aspects.

A–Z initially was involved in endorsing Solidarity candidates in the first fully independent local elections (27 May 1990) and supported Lech Wałęsa as a candidate in Presidential elections (25 Nov. and 9 Dec. 1990).

Later, however, the newspaper stopped supporting any specific party. Despite that, political issues were extensively reported in A–Z. The local nature of the paper was reflected by the fact that majority of the topics covered by it were related to Rzeszów and the region in which the paper was published.

The newspaper also had problems related to personnel. In Rzeszów there were few journalists, due to which most of those employed in A–Z learned their profession as they were working for the paper.

As a conclusion it was shown that A–Z went down in history as the first independent daily in the region and one of the first papers of this type in Poland during the period of the systemic transformation (1989–1990). Furthermore, it was the first post WWII daily paper published in Rzeszów by a private entity, supported by no subsidies, and operating in a competitive market.

Keywords: Mass media transformation, A–Z, system changes, newspaper, regional mass media, Solidarity, publication, mass media market, Podkarpackie Region, Rzeszów region, independent press, press.

I. WSTĘP

Pierwsza część artykułu ukazała się w poprzednim wydaniu „Naukowego Przeglądu Dziennikarskiego”. Przedstawiono w niej rodowód „Dziennika Obywatelskiego A-Z”, który powstał w wyniku epokowych zmian ustrojowych w Polsce, gdy to po obradach Okrągłego Stołu rozpoczęła się mozolna budowa ustroju demokratycznego. Dziennik założono nie tylko dzięki przemianom w Polsce, ale także miał być ich orędownikiem, reprezentującym szerokie idee Komitetów Obywatelskich, stąd zresztą wywodziła się jego nazwa. Część jego kadry i założycieli rekrutowała się spośród osób działających w opozycji w latach 1980–1989.

Pionierska rola „A-Z” polegała także na tym, że był pierwszym w historii Rzeszowa prywatnym dziennikiem i przełamał monopol „Nowin” – organu PZPR.

W pierwszej części opracowania omówiono zmiany na rynku gazet codziennych w Polsce, zapoczątkowane w roku 1989. Druga, niniejsza, część skupia się na merytorycznej stronie dziennika i jego zespole redakcyjnym.

II. REGIONALNY I POLITYCZNY

Przez cały okres istnienia „A-Z” miał charakter regionalny. Większość artykułów opublikowanych na jego łamach (27 %) związana była z województwami, w których był kolportowany; z Rzeszowa było ich mniej (15 %). Natomiast sprawom krajowymi poświęcono prawie tyle samo materiałów (24 %) co zagranicznym (22 %)¹.

Jeżeli chodzi o zakres merytoryczny, to w szerokiej gamie tematów, którymi zajmował się „A-Z”, najwięcej miejsca poświęcono polityce. Stanowiła 21,1 % całej jego

¹ Pozostałe 12 % miejsca zajmowały różnego rodzaju porady, rozrywka, moda, materiały związane z gazetą, ciekawostki.

problematyki. Jako że był to główny temat dziennika, a do tego niepozostający bez wpływu na jego losy, sposób jego prezentacji na łamach zostanie tutaj omówiony².

Jeśli chodzi o podejście do wydarzeń politycznych w Polsce, w historii gazety można wyodrębnić dwa okresy, dla których cezurę stanowi zmiana na stanowisku redaktora naczelnego³.

Pierwszy rok istnienia „A-Z” upłynął na mniejszym lub większym zaangażowaniu politycznym gazety. Już w pierwszym numerze redaktor naczelny zadeklarował: „Cały nasz zespół [...] odczuwa satysfakcję z tego, że będzie aktywnie uczestniczył w kampanii towarzyszącej kandydatom Komitetów Obywatelskich «Solidarności»”⁴. Chodziło o kampanię przed pierwszymi wolnymi wyborami do samorządów lokalnych (27 V 1990 r.). Na swoich łamach dziennik prezentował nie tylko programy wyborcze, sylwetki kandydatów, ale także instrukcje *Jak głosować na Solidarność*⁵.

Dużo miejsca poświęcano, na łamach gazety, związkowi zawodowemu NSZZ „Solidarność”, m.in. cyklem artykułów zapowiadających oraz relacjonujących II Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarności” (19–22 IV 1990 r.). Praktycznie we wszystkich numerach „A-Z”, w sierpniu 1990 r., publikowano artykuły poświęcone 10. rocznicy powstania „Solidarności”, wśród których był obszerny wywiad z Lechem Wałęsą⁶.

W wielu tekstach „A-Z” dokonywał rozliczeń z przeszłością. Na przykład redaktor naczelny przeprowadził wywiad z byłym funkcjonariuszem Służby

² Statystyczna analiza pozostałej tematyki dziennika, a także jego szata graficzna, środki wyrazu i rodzaje gatunków dziennikarskich w nim prezentowanych zostały przedstawione w dalszej części artykułu.

³ Redaktorami naczelnymi byli kolejno: Jarosław A. Szczepański i Andrzej Potocki. Pierwszy z nich pełnił funkcję od początku istnienia „A-Z” do 25 IV 1991 r. A. Potocki przejął obowiązki po J.A. Szczepańskim i sprawował je do ostatniego numeru (30 VII 1993 r.)

⁴ J.A. Szczepański, *Drodzy Czytelnicy!*, „A-Z” 1990, nr 1 z 4 IV, s.1.

⁵ (B.a.), *Jak głosować na „Solidarność”*, „A-Z” 1990, nr 34 z 24 V, s. 3.

⁶ J.A. Szczepański, *Jestem gotów przeskoczyć jeszcze parę płotów, wywiad z Lechem Wałęsą*, „A-Z” 1990, nr 103 z 31 VIII, s. 1, 3.

Bezpieczeństwa (a w owym czasie pracownikiem milicji), który kilkakrotnie przesłuchiwał go w stanie wojennym⁷. Sporo miejsca poświęcano instytucji cenzury, która w dalszym ciągu istniała w momencie powstania „A-Z”. Swoisty skandal wywołało opublikowanie na pierwszej stronie gazety zdjęcia i nazwiska rzeszowskiego cenzora z podpisem „dokąd pójdzie po likwidacji firmy?”⁸

Przez kilkanaście tygodni (V – VII 1990 r.) w stałej rubryce pt. *Co zagrażało władzy ludowej* drukowano fragmenty utworów literackich, w okresie PRL, niedopuszczonych do rozpowszechniania przez cenzurę⁹. Gazeta była też wyczulona na próby odzyskiwania wpływów przez „nomenklaturę komunistyczną”¹⁰. Prowadzono stałą rubrykę pt. *Spisane będą czyny i rozmowy*. Był to wybór tekstów z gazet lokalnych (przede wszystkim „Nowin”), z okresu PRL, na temat ważnych wydarzeń społecznych, poświęconych głównie „Solidarności”¹¹.

W połowie 1990 r. zaczął rysować się wyraźny podział w łonie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Powstał ROAD, a później Unia Demokratyczna oraz Porozumienie Centrum domagające się „przyspieszenia”, wyborów prezydenckich, w których kandydatem tego ugrupowania miał być Lech Wałęsa. Właśnie tę linię polityczną poparł „A-Z”¹².

W każdy piątek (od 13 VII 1990 r.) publikowany był felieton warszawskiego dziennikarza Andrzeja Urbańskiego pt. *Mój komentarz*¹³. Na terenie redakcji

⁷ J.A. Szczepański, *Oddam partii ostatnią posługę, wywiad z Jackiem Baszkiewiczem*, „A-Z” 1990, nr 3 z 8 I, s. 5,6.

⁸ (J.K.), *Cenzura do lamusa*, „A-Z” 1990, nr 8 z 13 IV, s. 1, 2.

⁹ J. Barylanka, *Ballada o sukience. Co zagrażało władzy ludowej*, „A-Z” 1990, nr 33 z 23 V, s. 5.

¹⁰ (bos), *Budynek po KW PZPR w Tarnobrzegu w rękach nomenklatury*, „A-Z” 1990, nr 2 z 5 IV, s. 2.

¹¹ (B.a.), *Spisane będą czyny i rozmowy*, „A-Z” 1990, nr 64 z 6 VII, s. 4.

¹² Przykładem może być wydanie gazet z 28 VI 1990 r. (nr 58), gdzie obok winiety – jako najważniejszy tekst dnia – umieszczono informację zatytułowaną *Huta za Wałęsą*. Dotyczyła ona uchwały Komisji Zakładowej NSZZ „S” Huty Stalowa Wola wyrażającej „stanowczy protest” wobec autorów „bezprecedensowych ataków propagandowych wymierzonych w przewodniczącego NSZZ «Solidarność»”. W tym samym numerze na stronie czwartej opublikowano zajmujący 3/4 kolumny artykuł, w którym autor podał powody, dla których jego zdaniem, Lech Wałęsa powinien zostać prezydentem RP. Poniżej, zajmując resztę strony, znalazła się *Relacja z konferencji Porozumienia Centrum*.

¹³ Autor był również działaczem PC.

„A-Z” odbył się (17 VI 1990 r.) mityng polityczny z udziałem lidera Porozumienia Centrum – Jarosława Kaczyńskiego, a wydarzeniu temu poświęcono na łamach dziennika wiele miejsca¹⁴. Kilka tygodni później gazeta opublikowała obszerny wywiad z Lechem Kaczyńskim¹⁵.

W październiku i listopadzie 1990 r. trwała w Polsce prezydencka kampania wyborcza. Chociaż w „A-Z” prezentowano wszystkich kandydatów, drukowano każde zlecone ogłoszenie sztabów wyborczych – również Stanisława Tymińskiego – to jednak przeważająca część materiałów redakcyjnych poświęcona była Lechowi Wałęsie¹⁶. Z samych tytułów można było się dowiedzieć, kogo popiera gazeta: *Fotel coraz bliżej. Wałęsa zarejestrowany*¹⁷, *Większość za Wałęsą*¹⁸, *Wałęsa czy Mazowiecki... dlaczego Wałęsa*¹⁹.

Ukoronowaniem tych działań była wizyta Lecha Wałęsy w redakcji (2 XI 1990 r.), która odbyła się przy okazji jego mitingu wyborczego w Rzeszowie²⁰. Miała ona kilkuminutowy przebieg, a w jej trakcie wręczono Wałęsie „legitymację prasową honorowego korespondenta «A-Z» z Belwederu”.

Po tej wizycie postanowiono zaprosić do siedziby redakcji także pozostałych kandydatów. Skorzystali z tego: Leszek Moczulski (KPN),²¹ Włodzimierz Cimoszewicz (SDRP)²² i Janusz Korwin-Mikke (UPR).²³

Do drugiej tury wyborów prezydenckich przeszli Lech Wałęsa i Stanisław Tymiński. Dnia 1 XI 1990 r. odbyła się w Warszawie, transmitowana na żywo przez

¹⁴ J. Kwiatkowski, *Na ten pluralizm trzeba chuchać i dmuchać*, „A-Z” 1990, nr 50 z 18 VI, s. 1,3.

¹⁵ D. Garbacz, *Opozycja potrzebna jak powietrze, rozmowa z Lechem Kaczyńskim*, „A-Z” 1990, nr 88 z 9 VIII, s. 1,4.

¹⁶ (B.a.), *Stanisław Tymiński*, „A-Z” 1990, nr 138 z 19 X, s. 1.

¹⁷ (PAP), *Fotel coraz bliżej? Wałęsa zarejestrowany*, „A-Z” 1990, nr 142 z 25 X, s. 1.

¹⁸ (młyn), *Większość za Wałęsą*, „A-Z” 1990, nr 138 z 19 X, s. 2.

¹⁹ (J.K.), *Wałęsa czy Mazowiecki...*; (bos), *Dlaczego Wałęsa*, „A-Z” 1990, nr 145 z 30 X, s. 2

²⁰ (loj, J.K.), *Piątek Wałęsy*, „A-Z” 1990, nr 148 z 5 XI, s. 1,2.

²¹ (JB), *Leszek Moczulski gościem A-Z*, „A-Z” 1990, nr 149 z 6 XI, s. 7.

²² (B.a.), *Godzina z Cimoszewiczem*, „A-Z” 1990, nr 156 z 15 XI, s. 1, 2.

²³ (pok), *Wyborczy program Korwina-Mikke*, „A-Z” 1990, nr 156 z 15 XI, s. 2.

TVP, konferencja prasowa z ich udziałem. Uczestniczyli w niej także dwaj dziennikarze „A-Z”²⁴. Zadali oni Tymińskiemu kilka pytań: dociekali kto zaprosił go do Polski i zarzucili mu, że jego sztab wyborczy tworzą byli funkcjonariusze MO i SB²⁵.

Sposób postrzegania „A-Z”, w owym czasie, ilustruje opublikowany (6 XII 1990 r.) na łamach gazety list od czytelnika, który odnosząc się do informacji na temat wizyty Adama Michnika w Przemyślu napisał: „Czyżbyście zmienili front i zaczęli sympatyzować z ROAD! To naturalnie tylko żart, mam nadzieję, że nieobraźliwy”²⁶.

Należy podkreślić, że artykuły, gdzie „A-Z” opowiadał się za określoną opcją polityczną stanowiły, mimo wszystko, mniejszość wśród tekstów poświęconych polityce, ukazujących się na jego łamach. Jednak to one określiły wizerunek gazety.

Po niecałych 13 miesiącach obecności na rynku nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego „A-Z”²⁷. Odtąd gazeta starała się zachowywać większą neutralność polityczną. Chociaż wiadomości z tej dziedziny pozostawały największym blokiem tematycznym, to jednak unikano wszelkich komentarzy i jednoznacznych materiałów publicystycznych (poza autorskimi felietonami), ograniczając się do informacji i relacji z różnego rodzaju wydarzeń o takim charakterze.

W sierpniu 1991 r. rozpoczęła się w Polsce kampania wyborcza do Sejmu (wybory miały odbyć się 27 X). Dziennik obszernie informował o jej przebiegu, przedstawiając relacje ze spotkań z przedstawicielami praktycznie wszystkich ważniejszych ugrupowań m.in.: Partii Przyjaciół Piwa²⁸, Partii X²⁹ i SLD³⁰.

²⁴ Byli to Jan Galuba i J.A. Szczepański.

²⁵ (gal), *Kandydat nie rozumie pytań*, „A-Z” 1990, nr 168 z 3 XII, s. 2.

²⁶ Z. Piskorz, *Listy od czytelników*, „A-Z” 1990, nr 171 z 6 XII, s. 5.

²⁷ 25 IV 1991 r. Jarosława Szczepańskiego zastąpił Andrzej Potocki.

²⁸ (tom), *O polityce przy piwie*, „A-Z” 1991, nr 156 z 13 VIII, s. 1, 2.

²⁹ J. Kwiatkowski, *Stan niezadowolenia*, „A-Z” 1991, nr 155 z 12 VIII, s. 1, 2.

³⁰ (jak), *Tak dalej być nie może*, „A-Z” 1991, nr 184 z 23 IX, s. 5.

Dziennikarze „A-Z” przeprowadzili kilkanaście wywiadów z lokalnymi liderami partyjnymi. Rozmawiano z przedstawicielami m.in. KPN³¹, Regionalnego Forum Wyborczego³² i UPR³³. Opublikowano również wiele materiałów informacyjnych o ugrupowaniach i partiach (zaprezentowano ich kilkadziesiąt)^{34 35}.

W nielicznych w owym czasie felietonach i artykułach publicystycznych, dotyczących polityki, dziennikarze „A-Z” nie zajmowali się programami określonych partii i kandydatów, a raczej sprawami związanymi z techniczną stroną kampanii, wyjaśnianiem roli posłów, parlamentu itp. W felietonie *Jak wygrać wybory* jego autor niepokoił się, że kandydaci przywiązują mało wagi do swojego wyglądu zewnętrznego. Pisał: „Polityką zajmują się u nas często ludzie o fizjonomii tak wstrząsającej, że dzieci [...] budzą się potem w nocy z głośnym krzykiem; osoby o fatalnych manierach, [...] fatalnej polszczyźnie i w dodatku niegustownie ubrani”³⁶. Inny felietonista, podając, że w województwie rzeszowskim jest 238 kandydatów na posłów, proponował: „wybierajmy spośród partyjnych programów”³⁷.

W ostatnim numerze, który ukazał się przed wyborami, na pierwszej stronie opublikowano artykuł wstępny, w którym apelowano o powszechny udział w głosowaniu³⁸, a nad winiętą umieszczono duży napis „Wybierz Polskę”. Natomiast

³¹ J. Kwiatkowski, *Przyszłość należy do KPN, rozmowa z Andrzejem Markiewiczem*, „A-Z” 1991, nr 197 z 10 X, s. 3.

³² J. Twardowski, *Nie przykładam wagi do pieniędzy, rozmowa z Krzysztofem Martensem*, „A-Z” 1991, nr 204 z 21 X, s. 5.

³³ J. Kwiatkowski, *Kapitalizm uczciwy czy korupcyjny, rozmowa z Piotrem Świdrem*, „A-Z” 1991, nr 206 z 23 X, s. 7.

³⁴ J. Kwiatkowski, *Wyborcze prezentacje. Nr I*, „A-Z” 1991, nr 187 z 26 IX, s. 6; J. Kwiatkowski, *Wyborcze prezentacje. Nr IX*, „A-Z” 1991, nr 207 z 24 X, s. 4.

³⁵ J. Kwiatkowski, *Prawica – Centrum – Lewica. O co chodzi partiom?*, „A-Z” 1991, nr 194 z 17 X, s. 6.

³⁶ T. Merta, *Jak wygrać wybory*, „A-Z” 1991, nr 176 z 11 IX, s. 7.

³⁷ J. Kwiatkowski, *Konia z rzędem...*, „A-Z” 1991, nr 174 z 9 IX, s. 6.

³⁸ A. Potocki, *Dzień decyzji*, „A-Z” 1991, nr 208 z 25 X, s. 1,2. Autor napisał m.in.: „ci, którzy pomimo wszystko staną z boku, biorą na swoje barki nie mniejszy ciężar odpowiedzialności niż ci, którzy pójną do urn wyborczych. Ich inercja może bowiem zaważyć na losach Polski, na losach nas wszystkich”.

na 3 stronie opublikowano szczegółową instrukcję w jaki sposób należy oddać głos, aby był ważny³⁹.

Wybory do parlamentu w X 1991 r. były ostatnimi, jakie odbyły się w czasie ukazywania się „A-Z”. Od tej pory tematy polityczne gościły przede wszystkim na stronach informacyjnych.

Podkreślając swój pluralizm redakcja utworzyła specjalną rubrykę, złożoną z trzech felietonów, zatytułowaną *Z lewa, Z centrum, Z prawa*⁴⁰. Swoje stanowiska prezentowali tam działacze (i publicyści) rzeszowskich ugrupowań politycznych⁴¹.

Jednym z ciekawszych tekstów, związanych z polityką i niedawną przeszłością Polski, jaki ukazał się na łamach „A-Z”, był złożony z pięciu odcinków wywiad z Władysławem Kruczkim, byłym I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie, długoletnim członkiem Biura Politycznego. Był on zatytułowany *Jestem i pozostanę... Komuchem* i ukazał się w VIII 1992 r.⁴² Wywołał zarzuty wobec redakcji o gloryfikowanie PRL.

W tym czasie redakcja publikowała nadsyłane do niej oświadczenia i komunikaty wszystkich, bez wyjątku, partii politycznych. Od czasu do czasu przeprowadzano także wywiady z politykami z różnych ugrupowań.

W latach 1992–1993, na łamach „A-Z”, poza rubryką *Z lewa, Z centrum, Z prawa*, publikowało trzech felietonistów: Tadeusz Jacewicz – cykl *Z bliska* (zajmował się przede wszystkim problematyką gospodarczą); Krzysztof Mroziewicz – cykl *Z daleka* (poruszał sprawy polityki zagranicznej i problemy sąsiadów Polski); Andrzej Potocki

³⁹ (J.K.), *Vademecum wyborcy*, „A-Z” 1991, nr 208 z 25 X, s. 3.

⁴⁰ Rubryka ta ukazywała się w każdą środę, od numeru 234 z 4 XII 1991 r. Ostatni raz ukazała się w numerze 106 z 2 VI 1993 r. Jako przyczynę jej zawieszenia podano zbliżającą się kampanię wyborczą do parlamentu.

⁴¹ Byli to Wiesław Ciesielski (SdRP), Jaromir Kwiatkowski (PC), Piotr Świder (UPR) – zastąpił go w 1993 r. Władysław Sikora (ZChN).

⁴² S. Sowa, *Byłem i pozostanę Komuchem, wywiad z Władysławem Kruczkim. Część I*, „A-Z” 1992, nr 150 z 3 VIII, s. 6–7; *Część V*, „A-Z” 1992, nr 154 z 7 VIII, s. 6, 7.

– cykl *Bez owijania w gazetę* (problematyka społeczna, nie stronił też od polityki widzianej poprzez pryzmat poglądów tzw. przeciętnego człowieka).

Podsumowując należy jeszcze dodać, że tematy polityczne były przekazywane w zdecydowanej większości za pomocą informacji (72 %) i zdjęć (14 %). Spośród materiałów poświęconych tej tematyce 11,8 % pochodziło z Rzeszowa, 12,5 % z regionu, 37,5 % miało charakter krajowy, a 38,2 % związane było z problemami zagranicznymi.

III. DEBIUTANCI – DZIENNIKARZE „A–Z”

Gdy ukazał się pierwszy numer dziennika jego redakcję tworzyło ponad 50 dziennikarzy, spośród których tylko dwie osoby pracowały wcześniej w gazetach codziennych⁴³.

Ten pierwszy zespół redakcyjny można podzielić na dwie grupy: inicjatywną⁴⁴ i z konkursu. Do grupy inicjatywnej zaliczyć należy również osoby współpracujące, prawie od początku, przy tworzeniu dziennika i redagujące jego sygnałne numery⁴⁵. Tylko część z nich zajmowała się wcześniej dziennikarstwem, a niektórzy redagowali wyłącznie pisma „Solidarności”. W grupie tej sporo osób związanych było ze studenckim czasopismem „Dwukropek” wydawanym wcześniej w Rzeszowie^{46 47}.

⁴³ Jan Niebudek („Nowiny”) i Henryk Nicpoń („Dziennik Ludowy”).

⁴⁴ Byli to: Andrzej Paulukiewicz, Jarosław A. Szczepański, Tomasz Paulukiewicz, Marek Wójcik.

⁴⁵ Byli wśród nich m.in.: Jaromir Kwiatkowski (redaktor pism podziemnych), Dionizy Garbacz (dziennikarz pisma zakładowego Huty Stalowa Wola „Socjalistyczne Tempo”, działacz „Solidarności”), Marta Werenc (działaczka „S” niezwiązana wcześniej z dziennikarstwem), Jolanta i Tadeusz Zarębowie (absolwenci Wydziału Dziennikarstwa UJ z 1989 r., pracujący w wydawnictwach Zarządu Regionu NSZZ „S” w Rzeszowie), Janusz Młynarski (członek zespołu redakcyjnego tygodnika „San” i działacz „S” w Przemyślu), Julian Ratajczak (publicysta kulturalny z Rzeszowa, związany z wydawnictwami „S”).

⁴⁶ T. Paulukiewicz, *Wolne myśli, wolne słowa*, [w] *Pokolenie 80'*, red. T. Boruta, Rzeszów 2012, s. 168.

⁴⁷ Byli to: Andrzej Paulukiewicz, Tomasz Paulukiewicz, Henryk Nicpoń, Janusz Książnikiewicz (w owym czasie dziennikarz pracujący w Warszawie, m.in. w „Walce Młodych”), Alfred Kyc (dziennikarz pisma zakładowego w Krośnie „Szklane Zagłębie”), Bogusław Szwedo (nauczyciel, dziennikarz „S” w latach 1981–1989), Józef Matusz (pracownik filii UMCS w Rzeszowie), Krzysztof Kaszuba (pracownik naukowy Politechniki Rzeszowskiej), Jerzy Bąk (dyrektor firmy turystycznej), Józef Twardowski (etatowy pracownik ZW ZMW „Wici” w Rzeszowie), Józef Lonczak (rzemieślnik), Władysław Osiniak (redaktor techniczny kilku rzeszowskich pism, kierownik działu gazetowego Rzeszowskich Zakładów Graficznych).

Inni zostali zwerbowani na zasadach towarzyskich – ze względu na fakt, że ich dotychczasowa aktywność twórcza lub zawodowa rokowała nadzieję na przydatność w nowo powstałej gazecie⁴⁸.

Do drugiej grupy, którą autor niniejszego artykułu wyróżnił spośród dziennikarzy pierwszego zespołu redakcyjnego, należały osoby zatrudnione po naborze przeprowadzonym w lutym 1990 r. Miał on charakter konkursu, a wziąć w nim mógł udział każdy, bez względu na zawód, wykształcenie i wiek. Został ogłoszony za pośrednictwem plakatów rozwieszonych w Rzeszowie, a składał się z zadań praktycznych i rozmowy kwalifikacyjnej.

Jak później okazało się ten pierwszy nabór miał istotne znaczenie dla dziennika. W jego wyniku wyłoniono kilkanaście osób, z których część pracowała w „A-Z” długi czas, nierzadko pełniąc w nim kierownicze funkcje⁴⁹.

W następnych latach zorganizowano jeszcze kilka takich konkursów⁵⁰. W ogłoszeniach je reklamujących można było przeczytać: „Chcesz zostać dziennikarzem? Zgłoś się do «A-Z»! [...]. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, którzy [...] potrafią precyzyjnie formułować swoje spostrzeżenia”⁵¹.

W następujący sposób opisywano na łamach gazety jeden z takich naborów: „Zgłosiły się 62 osoby [...]. Ludzie młodzi [...]. Więcej było panów niż pań [...]. Wykształceniem średnim legitymowały się 42 osoby, pomaturalnym 6 i wyższym 9 [...]. Nie pytaliśmy się o pochodzenie społeczne ani sympatie polityczne [...]. Okazało się, iż najsłabszą stroną kandydatów była umiejętność autoklamy”⁵².

⁴⁸ Byli to: Zdzisław Kaszuba (brat Krzysztofa, dziennikarz oddziału PAP w Krośnie), Marek Jakubowicz (etatowy pracownik Stowarzyszenia PAX w Rzeszowie), Andrzej Potocki (nauczyciel mieszkający w Lesku, poeta i literat), Jacek Szarek (studentki twórca kabaretowy z Rzeszowa), Roman Madejowski (literat), Marek Kruczek i Janusz Pytel (drukarze RzZG, późniejsi redaktorzy techniczni dziennika).

⁴⁹ Byli to m.in.: Tadeusz Kłeczek, Stanisław Sowa, Witold Dziok, Marek Tomczyk, Piotr Socha, Irena Gałuszka i Emilian Chyła.

⁵⁰ (b.a.), *Jeśli chcesz pracować w A-Z*, „A-Z” 1990, nr 56 z 26 VI, s. 2; (b.a.), *Chcesz zostać dziennikarzem?*, „A-Z” 1991, nr 198 z 11 X, s. 2; (pan), *Po naborze*. „A-Z” 1992, nr 184 z 18 IX, s. 8.

⁵¹ (b.a.), *Chcesz zostać...*, dz. cyt.

⁵² (pan), *Po naborze...* dz. cyt.

Oczywiście, mimo sporego zainteresowania, efektem takich konkursów było przyjęcie na staż od 1 do 3 osób, a tylko niektóre otrzymywały etat w „A-Z”.

Należy tu zaznaczyć, że w latach 1990–1993 ukazywały się na rynku rzeszowskim jednocześnie trzy dzienniki oraz powstawały inne tytuły, zatem brakowało dziennikarzy. W tej sytuacji pozostawało jedynie szkolenie, w własnym zakresie, osób chętnych i mających predyspozycje do zawodu. Inna rzecz, iż częsta organizacja naborów przez „A-Z” dowodzi, że kierownictwo redakcji wciąż odczuwało deficyt sprawnych dziennikarzy – poszukiwano ich też za pośrednictwem anonsów⁵³.

Mimo prowadzonej ciągle rekrutacji ogólna liczba dziennikarzy „A-Z”, na przestrzeni 3,5 roku istnienia dziennika, była systematycznie zmniejszana. Z ponad 50 osób w kwietniu 1990 r., stan zatrudnienia zmniejszył się do 36 w marcu 1993 r. Spośród nich 27 pracowało w dzienniku od pierwszych miesięcy jego działalności. Główną przyczyną redukcji liczby dziennikarzy były względy oszczędnościowe.

Kilku piszących odeszło w wyniku konfliktu na tle sporów o oblicze ideowe gazety. Nieliczni zostali zwolnieni ze względu na naruszanie dyscypliny pracy. Dziennikarze odchodzili także z własnej inicjatywy. Niektórzy zwolnili się w pierwszej połowie 1993 r. z przyczyn ekonomicznych. W tym czasie wydawnictwo przeżywało poważne kłopoty finansowe, nie wypłacano od grudnia 1992 r. wierszówki, a gazeta była o krok od rozwiązania⁵⁴.

⁵³ (B.a.), *Redakcja A-Z zatrudni...*, „A-Z” 1991, nr 100 z 11 VI, s. 2; (B.a.), *Redakcja A-Z zatrudni fotoreportera*, „A-Z” 1991, nr 161 z 21 VIII, s. 2.

⁵⁴ W tym okresie odeszli pracujący w dzienniku od początku: Jaromir Kwiatkowski, Stanisław Sowa, Józef Lonczak, Marek Tomczyk (wszyscy do „Nowin”) i Jerzy Bąk (do rzeszowskiego ośrodka TV).

Po ukazaniu się ostatniego numeru „A-Z” (30 VII 1993) syndyk zwolnił ze skutkiem natychmiastowym wszystkich pozostałych dziennikarzy^{55 56}.

Dla nowo przyjętych pracowników redakcji nie organizowano specjalnych szkoleń. Byli oni przyjmowani na staż do Działu Miejskiego i tam odbywali praktykę pod nadzorem bardziej doświadczonych kolegów. Oczywiście przy tak dość dużej rotacji dziennikarzy zdarzały się okresy, że w redakcji pracowały osoby przypadkowe, nienadające się do tego zawodu.

W pierwszych miesiącach istnienia „A-Z” została opracowana broszura *Jak pisać w „A-Z” (instrukcja dla redaktorów i dziennikarzy)*. Broszurę tę adaptowano dla potrzeb dziennika z „superinstrukcją” przygotowanej dla pracowników „Gazety Wyborczej”. Zawierała ona wiele praktycznych, a niekiedy i elementarnych porad oraz krótkie kompendium gramatyki, ortografii i interpunkcji wraz ze słowniczkiem. W *Instrukcji* radzono m.in.: „należy codziennie czytać co piszą inni”; „wyczerpujące – rzetelne – aktualne – atrakcyjnie podane – takie powinny być informacje w «A-Z»”; „informacja zawsze musi zawierać: kto, co, gdzie, kiedy, w jaki sposób”; „cały czas myśl dla kogo piszesz”; „nie zaczynaj zdań od cyfr i liczb”; „nie wydziwiaj, lepiej napisz jasno i prosto”.

Dla większości związanych z redakcją „A-Z” broszura ta była często jedynym podręcznikiem zawodu tym bardziej, że dziennikarze nie podnosili swoich kwalifikacji⁵⁷. Nie brali też zasadniczo udziału w konkursach dziennikarskich itp.⁵⁸.

⁵⁵ Następujące osoby pracowały w dzienniku od pierwszego do ostatniego numeru: Andrzej Potocki, Jacek Szarek, Piotr Tymczak, Józef Matusz, Roman Madejowski, Jan Niebudek, Józef Twardowski, Tadeusz Kłeczek, Waldemar Kłos, Witold Dziok, Władysław Osiniak, Janusz Pytel, Marek Kruczek, Urszula Popiołek i Emilian Chyła. Niewiele krótszy staż mieli: Danuta Majka, Zenon Dubis i Mirosław Pęczak. Od pierwszego numeru pracował, a po przejściu na emeryturę w 1992 r., współpracował z „A-Z”, aż do ostatniego numeru, Jerzy Popow.

⁵⁶ Część znalazła zatrudnienie w zawodzie: dwójkę przyjęła „Gazeta w Rzeszowie”; po kilkoro „Dziennik Polski”, „Nowiny” i TVP Rzeszów.

⁵⁷ W trakcie pracy w „A-Z” zaoczne studia dziennikarskie podjęła jedna osoba, fotoreporter, jednak mimo finansowego wsparcia ze strony wydawnictwa naukę przerwał po dwóch semestrach.

⁵⁸ Tylko raz dziennikarz „A-Z” został nagrodzony przez instytucję zewnętrzną. Był to Andrzej Potocki, laureat nagrody Radiokomitetu w Rzeszowie w 1990 r., przyznanej za publikację na łamach „A-Z” o mniejszościach narodowych i Bieszczadach.

Dziennikarze „A-Z” mieli zakaz publikowania tekstów w innych lokalnych i regionalnych gazetach. Niektórzy pisali dla tytułów centralnych⁵⁹.

Nigdy nie dokonano profesjonalnej i obiektywnej oceny merytorycznego poziomu publikowanych na łamach dziennika artykułów, a tylko raz została przeprowadzona wśród czytelników ankieta, w której proszono o wskazanie najlepszych dziennikarzy⁶⁰.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie w 1992 r. została obroniona praca magisterska *Poprawność i kultura języka dziennika „A-Z”*⁶¹. Praca ta przedstawia kilkadziesiąt przykładów błędów frazeologicznych, składniowych, fleksyjnych, semantycznych, stylistycznych i innych popełnionych na łamach dziennika przez jego dziennikarzy⁶².

W pierwszym okresie istnienia gazety zdarzało się w zespole redakcyjnym wiele nieporozumień wynikających z różnego sposobu pojmowania roli dziennikarza i gazety. Przykładem może być treść pisma, jakie na ręce redaktora naczelnego (6 IV 1990 r., dwa dni po ukazaniu się pierwszego numeru gazety), złożył ówczesny kierownik działu miejskiego: „Z dniem dzisiejszym rezygnuję z kierowania działem. [...] Ja trochę inaczej widzę rolę działu miejskiego. [...] Zupełnym nieporozumieniem

⁵⁹ M.in.: Jacek Szarek, Marek Tomczyk i Stanisław Sowa, a stałą współpracę z rzeszowskim radiem oraz telewizją prowadził Andrzej Potocki.

⁶⁰ (pan), *Kto nas czyta?*, „A-Z” 1993, nr 88 z 7 V, s. 3. W ankiecie wzięło udział 788 czytelników. Każdy wskazał trzech najlepszych, swoim zdaniem, publicystów. Ogółem wymieniono 55 nazwisk dziennikarzy i współpracowników gazety. Najwięcej głosów uzyskali: Andrzej Potocki (233), redaktor naczelny, autor wielu artykułów i stałego felietonu *Bez owijania w gazetę*; Jacek Szarek (210), z-ca redaktora naczelnego, znany przede wszystkim z humorystycznych felietonów z cyklu *Śmiesznie i strasznie*; Tadeusz Jacewicz (126), znany warszawski dziennikarz publikujący na łamach „A-Z” stały felieton; Józef Twardowski (121), reporter, autor wielu interwencyjnych reportaży.

⁶¹ A. Kustra, *Poprawność i kultura języka dziennika „A-Z”*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Janiny Węgier, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, 1992 r.

⁶² Autorka pisze m.in.: „Błędy stylistyczne, [...] jest ich [...] dużo. [...] Bardzo dużo znalazłam także błędów leksykalnych, szczególnie w artykułach dotyczących sportu. Błędy słowotwórcze w dzienniku występują rzadko. [...] Błędy ortograficzne i fleksyjne zdarzają się także, ale nie jest ich dużo. Wśród błędów składniowych najczęściej spotkać można błędnie użyte przymyki, zaczynanie zdań od spójników”.

było oczekiwanie ode mnie, że będę opisywał konającego księdza lub walących się po mordach facetów".

Podobnych konfliktów było znacznie więcej, jednak wraz z upływem czasu zespół redakcyjny „A-Z” stał się w miarę spójnym organizmem.

IV. STRUKTURA REDAKCJI

Pierwsza struktura „A-Z”, była dość rozbudowana⁶³. Na czele redakcji stał redaktor naczelny⁶⁴, który miał jednego zastępcę⁶⁵. Następny w strukturze był sekretariat redakcji, gdzie trafiały wszystkie artykuły przygotowywane w poszczególnych działach (oprócz bieżących informacji opracowywanych przez Dział Depesz i Sportowy), były tu redagowane i kierowane na odpowiednie strony gazety⁶⁶. O ile jednak merytoryczne decyzje o publikacji danego artykułu podejmował redaktor naczelny i jego zastępca, to sekretariat zajmował się przede wszystkim stroną formalno-językową tekstów.

Kolejną niezwykle ważną funkcją w redakcji „A-Z” był redaktor prowadzący dany numer. Najczęściej był nim pracownik sekretariatu lub jeden z kierowników działów. Jego nazwisko było publikowane w stopce dziennika. Posiadał dużą niezależność w podejmowaniu merytorycznych decyzji.

Redaktora prowadzącego wyznaczało Kolegium Redakcyjne, które stanowiło kolejny element struktury redakcji. Było to ciało zbierające się codziennie, na tzw. planówkach, rozpoczynających się o godzinie 9.00. W jego skład wchodził: redaktor naczelny i jego zastępca, kierownik sekretariatu i kierownicy działów. W posiedzeniach Kolegium mieli obowiązek również brać udział redaktorzy

⁶³ *Stopka redakcyjna*, „A-Z” 1990, nr 1 z 4 IV, s. 10.

⁶⁴ Był to Jarosław A. Szczepański.

⁶⁵ Był nim Andrzej Paulukiewicz.

⁶⁶ Pierwszym jego kierownikiem był Julian Ratajczak, którego w XI 1990 r. zastąpił Marek Wójcik. Sekretarzami ponadto w 1990 r. byli: Marek Jakubowicz i Andrzej Potocki.

prowadzący numer dzień wcześniej i w danym dniu⁶⁷. W praktyce na czele Kolegium stał i prowadził jego posiedzenia zastępca redaktora naczelnego. Rola Kolegium Redakcyjnego w „A-Z” była bardzo duża. Jego posiedzenia w pierwszych miesiącach istnienia gazety były burzliwe i trwały po kilka godzin.

Redaktor naczelny, jego zastępca, kierownik sekretariatu i Kolegium Redakcyjne stali w hierarchii „A-Z” najwyżej. Podlegały im poszczególne działy, których było początkowo dwanaście: miejski (zatrudniał 3–4 osoby),⁶⁸ ekonomiczny (2–3 osoby),⁶⁹ kultury, nauki i oświaty (2 osoby)⁷⁰, polityczny (1 osoba)⁷¹, sportowy (4 osoby);⁷² rozrywki (4 osoby),⁷³ depesz (2–3 osoby)⁷⁴, fotograficzny (2 osoby),⁷⁵ techniczny (3 osoby),⁷⁶ łączności z czytelnikami (1 osoba)⁷⁷ i graficzny (2 osoby)⁷⁸.

Największą komórką był dział regionalny⁷⁹. W redakcji w Rzeszowie pracowały w nim 3 osoby. Działowi temu podlegali kierownicy oddziałów gazety w czterech miastach: Tarnobrzegu,⁸⁰ Przemyślu,⁸¹ Krośnie⁸² i Stalowej Woli⁸³. W każdym z oddziałów zatrudnionych było po dwóch dziennikarzy. W Warszawie także istniał oddział⁸⁴, jednak podlegał on bezpośrednio zastępcy redaktora naczelnego.

⁶⁷ Zarządzenie. Archiwum – zbiory własne autora.

⁶⁸ Kierowany przez Tadeusza Zarębę, a od XI 1990 r. przez Jerzego Bąka.

⁶⁹ Kierowany przez Krzysztofa Kaszubę, a od XII 1990 r. przez Jana Niebudka.

⁷⁰ Kierowany przez Romana Madejowskiego.

⁷¹ Kierowany przez Jaromira Kwiatkowskiego.

⁷² Kierowany przez Tadeusza Kłeczka.

⁷³ Kierowany przez Jacka Szarka.

⁷⁴ Kierowany przez Zdzisława Kaszubę.

⁷⁵ Kierowany przez Marka Tomczyka, a od IX 1990 r. przez Irenę Gałuszkę.

⁷⁶ Kierowany przez Władysława Osiniaka.

⁷⁷ kierowany przez Martę Werenc.

⁷⁸ Kierowany przez Witolda Dzioka, a następnie od VI 1990 r. przez Adama Mroza.

⁷⁹ Kierowany przez Henryka Nicponia.

⁸⁰ Kierownik Bogusław Szwedo.

⁸¹ Kierownik Janusz Młynarski.

⁸² Kierownik Alfred Kyc.

⁸³ Kierownik Dionizy Garbacz.

⁸⁴ Kierowany przez Janusza Książnikiewicza.

Współpracownicy etatowi (4 osoby) podlegali zastępcy redaktora naczelnego, który opiekował się też grupą stażystów (3–4 osoby).

W pierwszej połowie 1991 r. struktura redakcji „A–Z” została przekształcona, zredukowano ilość dziennikarzy (o 10 osób) oraz dokonano zmian na kierowniczych stanowiskach⁸⁵.

Ilość działów zmniejszono do 7. Stworzono dział informacji, który przejął rolę działu miejskiego i regionalnego⁸⁶. W dziale tym, w redakcji w Rzeszowie, pracowało 6–7 dziennikarzy. Podlegały mu oddziały w Tarnobrzegu, Koźnie i Przemyślu⁸⁷. Oddziały w Stalowej Woli i Warszawie zostały zlikwidowane – pozostawiono tam tylko korespondentów⁸⁸. W latach 1991–1992 zatrudniano też reportera w Dębicy⁸⁹. Dział łączności z czytelnikami został włączony do działu informacji.

Zlikwidowano działy: polityczny, kultury i ekonomiczny. W ich miejsce powołano dział publicystyczny, w którym pracowało 4 dziennikarzy⁹⁰.

⁸⁵ (B.a.), *Zmiana na stanowisku redaktora naczelnego A–Z*, „A–Z” 1991, nr 83 z 29 IV, s. 2. Nowym naczelnym został Andrzej Potocki (od 25 IV 1991 r.), pełniący te obowiązki do końca istnienia gazety. Jego zastępcą został Jacek Szarek, pozostający na tym stanowisku do ostatniego numeru „A–Z”. W II 1993 r. powołano drugiego zastępcę redaktora naczelnego, został nim Roman Madejowski. Od I 1992 r. kierowniczką sekretariatu została Danuta Majka, którą zastąpił (II 1993 r.) Piotr Tymczak.

⁸⁶ Jego pierwszym kierownikiem został Marek Jakubowicz, od X 1991 r. funkcję tę pełnił Jerzy Bąk, a od 1 VII 1993 r. Teresa Skoczowska.

⁸⁷ W oddziale w Tarnobrzegu w latach 1991–1992 kierownikiem był Mirosław Aschenbrener, później funkcja ta pozostawała nieobsadzona, chociaż zatrudniano tam 1–2 osoby; najdłużej, do końca istnienia gazety Janusza Kozickiego. W Przemyślu kierowniczką oddziału była w latach 1991–1992 Natalia Gąsiorowska-Czarny, ostatnim zaś kierownikiem Jan Motyka. W Koźnie kierownikiem oddziału w 1991 r. została Anna Gorczyca, pracująca na tym stanowisku do końca istnienia dziennika.

⁸⁸ W Stalowej Woli był nim do końca istnienia gazety Zenon Dubis. Korespondenci warszawscy często się zmieniali, a od 1993 r. redakcja nie zatrudniała tam nikogo.

⁸⁹ Był nim Jan Szegda.

⁹⁰ Kierowany przez Jaromira Kwiatkowskiego.

Pozostały: dział sportowym ze zmniejszoną obsadą (3 dziennikarzy),⁹¹ dział depeš (2 dziennikarzy),⁹² dział rozrywki (4 osoby),⁹³ jednoosobowy dział graficzny⁹⁴ i dział techniczny (3 osoby)⁹⁵.

Po zmianach w strukturze redakcji nie uległa pomniejszeniu rola redaktora prowadzącego numer i kolegium redakcyjnego. Jednak nie wszyscy kierownicy działów byli jego członkami. Liczyło ono teraz tylko 8 osób. Byli to: redaktor naczelny, jego zastępcy, kierownik sekretariatu, kierownicy działów: depeš, technicznego, informacji, sportowego i publicystycznego.

Niebagatelne znaczenie w hierarchii „A-Z” odgrywał dyrektor wydawnictwa⁹⁶. Udzielał on nominacji redaktorowi naczelnemu, a na jego wniosek jego zastępcom i kierownikom działów. Dyrektor zatrudniał dziennikarzy i na podstawie opinii redaktora naczelnego prowadził politykę kadrową. Poprzez udział w kolegiach redakcyjnych, a także w bezpośrednich kontaktach z kierownictwem redakcji miał również wpływ na oblicze merytoryczne gazety. Jako dziennikarz był także autorem (podpisywanych pseudonimami) artykułów na łamach „A-Z”.

V. REGULAMINY I WYNAGRODZEŃ

Tablica w gabinecie redaktora naczelnego, na której w sposób graficzny przedstawiona została struktura redakcji była praktycznie jedyną formą jej udokumentowania.

⁹¹ Kierowany, do końca istnienia gazety, przez Tadeusza Kłeczka.

⁹² Nowym kierownikiem działu depeš (2 dziennikarzy) został Piotr Tymczak, którego zastąpił (II 1993 r.) Jerzy Cyprys.

⁹³ Kierownikiem została Urszula Popiołek.

⁹⁴ Kierownikiem ponownie został Witold Dziok.

⁹⁵ W jego obsadzie nie zaszły w całej historii dziennika żadne zmiany. Pracowali w nim: Marek Kruczek i Janusz Pytel oraz kierownik Władysław Osiniak.

⁹⁶ Był nim Ryszard Tomasz Paulukiewicz, zarazem wiceprezes, a od 27 VI 1991 r. prezes spółki wydającej dziennik.

Osoby funkcyjne w redakcji otrzymywały nominacje na stanowiska. Ich zakres obowiązków, poza ogólnikowych sformułowaniem typu „kierowanie działem...”, nie był jednak określony w nominacji, ani w umowie o pracę.

Natomiast zasady pracy, hierarchia i sposób wynagradzania dziennikarzy zostały ustalone w formie regulaminów i zarządzeń wydanych przez dyrektora. „Regulamin Pracy”, został opracowany na podstawie przepisów Kodeksu Pracy. Wszystkich pracowników redakcji obowiązywał nienormowany czas pracy z ustaloną godziną rozpoczęcia, w wymiarze 46 godzin tygodniowo (czas zakończenia dnia pracy i wolne dni w tygodniu ustalali dla dziennikarzy kierownicy działów). Kierownicy działów rozpoczynali pracę o godzinie 9.00, a kończyli o 17.00. Natomiast działy: sportowy i depesz rozpoczynały pracę o godzinie 16.00 i pracowały do czasu zamknięcia numeru. Redaktorzy wyznaczeni do dyżurów pełnili je od 16.30 do 20.30, a prowadzący numer pracowali od godziny 9.00 do podpisania numeru do druku.

Dziennikarze byli zaszeregowani do grup i kategorii, co warunkowało wysokość poborów. Podzielono ich na redaktorów i dziennikarzy. W grupie redaktorów wyróżniano: redaktorów młodszych, redaktorów i redaktorów starszych. Analogiczny podział obowiązywał w grupie dziennikarzy. Podział ten stracił na praktycznym znaczeniu po 1991 r., chociaż tytuły zostały zachowane i wpisywane do umów o pracę. Tytuły redaktorów przyznawano tym pracownikom, którzy wpływali na kształt merytoryczny całej gazety: kierownikom działów i sekretarzom redakcji. Kategorie „starszy” i „młodszy”, dziennikarz lub redaktor zależne były od stażu pracy.

Dziennikarze otrzymywali miesięczne pensje. Były ona podzielona na wynagrodzenie podstawowe i trzydziestoprocentową premię motywacyjną. Premia motywacyjna była wypłacana obligatoryjnie, natomiast na jej pomniejszenie wpływała każda nieobecność w pracy (za wyjątkiem urlopu płatnego) oraz otrzymane na piśmie kary, upomnienia i nagany.

Przewidziana była także możliwość przyznania pracownikowi premii uznaniowych i nagród.

Redaktor naczelny, jego zastępcy, kierownik sekretariatu, kierownicy działów i pracownicy sekretariatu otrzymywali dodatki funkcyjne.

Za publikowane na łamach gazety teksty dziennikarzom, zarówno etatowym jak i współpracownikom, wypłacane było honorarium, nazywane wierszówką. Wyceny tekstów dokonywał redaktor naczelny, natomiast artykuły jego autorstwa wyceniał dyrektor wydawnictwa. Posługiwano się tutaj systemem punktowym. Za tekst można było otrzymać od 1 do 30 punktów. Wyceniający brał pod uwagę „szybkość, jakość, temat”. Wartość jednego punktu w danym miesiącu ustalał dyrektor wydawnictwa. Wycena mogła być podwyższona do 100 % „za materiał o szczególnej wartości publicystyczno-informacyjnej i komercyjnej”⁹⁷. Dodatkowe honorarium otrzymywał każdy redaktor prowadzący numer.

Codziennie była także przyznawana premia za najlepszy artykuł w bieżącym numerze gazety.

Dziennikarze „A-Z” posiadali legitymacje służbowe. Zawierały one nazwę wydawcy i dziennika, nazwisko, nazwę funkcji, zdjęcie właściciela, numer i termin ważności. Legitymacje opatrzone były następującą formułą: „Osoby i instytucje uprasza się o udzielenie zgodnie z prawem prasowym wszelkiej pomocy w wypełnianiu obowiązków zawodowych okazicielowi niniejszej legitymacji”. Oprócz legitymacji dziennikarze wyposażeni byli w „identyfikatory”.

VI. ROZPIĘTOŚĆ TEMATYCZNA „A-Z”

Jak wcześniej napisano najczęściej pojawiającym się na łamach „A-Z” tematem była polityka (21.1 %) ⁹⁸.

⁹⁷ W związku z trudnościami ekonomicznymi, mimo dokonywanych wycen, od XII 1992 r. do ostatniego numeru dziennika (30 VII 1993 r.) dziennikarzom nie zostały wypłacone wierszówki.

⁹⁸ W artykule przyjęto podział tematów podejmowanych przez „A-Z” na 21 grup. Dwadzieścia jest w zasadzie jednorodnych, jedna natomiast obejmuje kilka tematów, których częstotliwość ukazywania się w dzienniku nie przekroczyła 1 promila.

Drugim zagadnieniem, któremu poświęcano **niewiele** mniej miejsca był sport (18,9 % zawartości). W tej dziedzinie najwięcej miejsca zajął sport regionalny (36 % tej tematyki), następnie światowy (32 %) i krajowy (25,4 %). Problematyka społeczna wypełniła łamy gazety w 9,8 %. Tematy z nią związane pochodziły przede wszystkim z regionu (31,8 %), miasta (23,5 %), kraju (31,4 %), a najmniej ze świata (6,1 %).

Sprawy gospodarcze zajęły 8,4 %. Źródłem tych tematów, dla dziennikarzy „A-Z”, był region (33,3 %), kraj (31,4 %), miasto (23,5 %) i świat (11,8 %).

Kulturze poświęcono 6,7 % miejsca. Tematy te pochodziły z miasta (14 %) i regionu (33 %), następnie ze świata (29 %) i kraju (24 %).

Kolejną grupą tematów wyróżniającą się w „A-Z” były sprawy związane z działalnością policji, nieszczęśliwymi wypadkami i przestępstwami – zajęły one 6,4 %. Problematyka ta miała charakter wybitnie regionalny (46,3 %) i miejski (29,3 %), natomiast mniej krajowy (12,2 %) i światowy (6,6 %).

Tematów obyczajowych dotyczyło 3,6 % materiałów, a pochodziły one przede wszystkim z miasta (47,8 %) i regionu (26 %), mniej z kraju i ze świata (po 13,1 %). Tyle samo miejsca (3,6 %) poświęcono w gazecie na materiały rozrywkowe (m.in. krzyżówka, gry, różnego rodzaju „psychozabawy”).

Rolnictwo było przedmiotem 2,8 % materiałów. Większość z nich miała charakter regionalny (64 %) i krajowy (16 %), tylko niewielka część informowała o problemach tej gałęzi gospodarki na świecie (8 %). Część miejsca poświęcono na porady praktyczne w tej dziedzinie (12 %).

Historii poświęcono 1,9 % miejsca w gazecie. Najwięcej materiałów zainspirowała historia regionu (38,5 %), kraju (30,8 %) i świata (23 %). Sam Rzeszów był przedmiotem tylko 7,7 % artykułów związanych z tą dziedziną.

Motoryzacja, tak jak i historia, zajęła 1,9 % powierzchni dziennika.

Szkolnictwo i oświata były przedmiotem 1,7 % materiałów. Nieco mniej poświęcono turystyce i wypoczynkowi (1,5 %) oraz badaniom i odkryciom naukowym (1,4 %).

Różnego rodzaju porady praktyczne zajęły w dzienniku 1,5 % miejsca, a tematyka związana z opieką medyczną i zdrowiem 1,3 %. Ekologii i modzie dedykowano po 1 % wszystkich tekstów.

Artykuły wstępne (ukazało się ich w historii gazety zaledwie kilka), teksty poświęcone gazecie (np. o podwyżce ceny), sprostowania i polemiki zajęły tylko 0,2 % jej powierzchni.

VII. PROCESY O ZNIESŁAWIENIE

Z powodu dwóch tekstów wytoczono „A–Z” procesy o zniesławienie⁹⁹. Obydwa zostały przez dziennik przegrane.

Pierwszy dotyczył artykułu *Więzień przemyskiego UB oskarża*, który ukazał się w czerwcu 1990 r.¹⁰⁰. Autor przedstawił w nim relację żołnierza AK, który wspominając swoje przeżycia z pobytu w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa w 1950 r., jako jednego ze swych oprawców wskazał, rozpoznanego przez siebie po latach, mieszkańca Leska, aktywistę PZPR Mieczysława Cz. Ten zaskarżył „A–Z”. Po trwającej kilka miesięcy rozprawie sąd orzekł, że dziennik naruszył dobra osobiste powoda, gdyż nie mógł mu udowodnić, mimo zeznań żołnierza AK, że był pracownikiem UB. Na łamach dziennika ukazało się sprostowanie, a wydawca poniósł wszystkie koszty procesowe.

Drugi i ostatni proces o naruszenie przez „A–Z” dóbr osobistych został wywołany tekstem *Burzliwe życie magistra*, opublikowanym w lutym 1991 r.¹⁰¹. Był to reportaż z bieszczadzkiej wsi Berezka, opowiadający o magistrze W. (w tekście podano tylko pierwszą literę jego nazwiska), byłym nauczycielu, skłóconym ze współmieszkańcami, piszącym donosy koniunkturaliście, starającym się przypodobać każdej władzy. Tekstem poczuli się obrażeni państwo Rozalia i Władysław W., którzy po wielu miesiącach wygrali proces sądowy. Na łamach dziennika redakcja opublikowała przeprosiny i oświadczenie, że artykuł: „został napisany bez wymaganej prawem prasowym rzetelności [...] oparty w znacznej mierze

⁹⁹ Autorem obydwu był Andrzej Potocki, a ukazały się one gdy redaktorem naczelnym dziennika był Jarosław A. Szczepański.

¹⁰⁰ A. Potocki, *Więzień przemyskiego UB oskarża*, „A–Z” 1990, nr 25 z 11 V, s. 6.

¹⁰¹ Z. A. Beck (A. Potocki), *Burzliwe życie magistra*, „A–Z” 1991, nr 28 z 8 II, s. 3.

na relacjach osób niezyczliwych powodom [...]”¹⁰². Jednocześnie sąd orzekł, że wydawca wraz z autorem artykułu, mają wypłacić odszkodowanie w kwocie 130 mln zł.

VIII. OKOLICZNOŚCIOWE WYDANIA „A-Z”

W odstępie kilku dni ukazały się dwa numery „A-Z”, które różniły się od pozostałych szatą graficzną.

Jeden raz w swojej historii „A-Z” nie ukazał się w zwykłym dla siebie formacie A-3, lecz w dwukrotnie większym (A-2), a stało się to 1 IV 1993 r.¹⁰³. Dzień później redakcja wyjaśniła, że był to żart primaaprilisowy. Jak napisano: „Nie uważamy bowiem, że o wielkości gazety świadczy jej format”¹⁰⁴. Dowcip polegał na tym, że w formacie A-2 na rynku rzeszowskim ukazywały się „Nowiny” – największy konkurent „Dziennika Obywatelskiego”.

Mimo że pod względem merytorycznym wydanie to nie odbiegało od innych, zawierało jednak dwa teksty na pierwszej stronie, które jak dzień później wyjaśniła redakcja, były żartami ¹⁰⁵. Należy dodać, że bez względu na format „A-Z” co roku, w dniu 1 kwietnia, publikował tego typu dowcipy.

Kolejny, odmienny pod względem szaty zewnętrznej „A-Z” ukazał się na Wielkanoc 1993 r. Numer składał się z 24 kolumn (jak każdy świąteczny). Jednak kolumny od pierwszej do szesnastej zostały wydrukowane techniką offsetową¹⁰⁶. Pierwsza, ósma, dziewiąta i szesnasta z tych stron były kolorowe, miały także barwne

¹⁰² Zgodnie z wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie..., „A-Z” 1991, nr 243 z 11, s. 3.

¹⁰³ Nosił kolejny numer 64/753 i miał 6 stron, co odpowiadało pod względem powierzchni 12 zwykłym stronom dziennika.

¹⁰⁴ (az), *Pół żartem, pół serio*, „A-Z” 1993, nr 65 z 2 IV, s. 3.

¹⁰⁵ Jeden miał tytuł *Policja sprzedaje kradzione samochody* i informował, że policja w Przemyślu tanio sprzedaje pochodzące z kradzieży i odzyskane auta. Drugi *Nie musisz płacić mandatów* podawał, że bezrobotni zwolnieni będą z płacenia mandatów, w zamian za akt skruchy wyrażony wobec funkcjonariusza policji. Tekst ten ilustrowany był zdjęciem, na którym widać mężczyznę w pozie modlitewnej, klęczącego przy drzwiach policyjnego radiowozu.

¹⁰⁶ Było to działanie promocyjne krakowskiej drukarni Polsko - Amerykańskiego Towarzystwa Prasowego.

zdjęcia. Kolumny od 17 do 24 zostały wydrukowane tradycyjną dla dziennika techniką typograficzną¹⁰⁷. Na kolumnach kolorowych, przygotowanych wcześniej, nie było informacji bieżących.

Pod względem graficznym, wielkości tytułów wydanie to nie różniło się od innych, magazynowych edycji dziennika.

IX. TYGODNIK „TELEWIZJA OD A DO Z”

Chociaż nie był pełnoprawną gazetą, to tygodnik „Telewizja od A do Z” w jakiś sposób potwierdzał, że Rzeszów może być ogólnopolskim ośrodkiem wydawniczym¹⁰⁸. Tym bardziej, że jedyną – w swoim gatunku – konkurencją stanowił dla niego, również rzeszowski, tygodnik „Program TV”¹⁰⁹.

Ukazywał się od 23 VIII 1990 r. do 28 VII 1993 r.¹¹⁰. Jego redakcję stanowił dział rozrywki dziennika „A-Z”¹¹¹ ¹¹². Tygodnik był nie tylko osobnym wydawnictwem kolportowanym na terenie prawie całej Polski, ale równocześnie stanowił dodatek do wydań weekendowych dziennika¹¹³.

Na stronie A umieszczana była winieta tytułowa oraz program telewizyjny, od piątku do niedzieli¹¹⁴. Na stronach B i C drukowano reklamy i ogłoszenia, horoskop

¹⁰⁷ Jak zawsze w Rzeszowskich Zakładach Drukarskich.

¹⁰⁸ Do nielicznych redagowanych w Rzeszowie gazet, które były dystrybuowane na terenie całej Polski i cieszyły się dużą poczytnością, należał miesięcznik „Prometej” (1969–1981, ostatni wydawca Młodzieżowa Agencja Wydawnicza) oraz ukazujący się w drugim obiegu magazyn „Wryj” (1981 r., patrz: T. Paulukiewicz, „Wryj” – czasopismo, które żartowało z Breżniewa i papieża, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 9 (20), s. 207).

¹⁰⁹ *Program TV. Ogólnopolski tygodnik Informacyjno-Reklamowy*, red. R. Oraczewskiego, Oficyna Wydawnicza "Press-Media". Pierwszy numer ukazał się w Rzeszowie w 1989 r.

¹¹⁰ Ukazało się 165 numerów tygodnika.

¹¹¹ Redaktorem naczelnym – od pierwszego do ostatniego numeru – był Jacek Szarek.

¹¹² Początkowo tygodniowy program telewizyjny w weekendowym wydaniu dziennika, który miał wtedy objętość 12 kolumn, umieszczano na stronie 10 i na stronie 12. Od nr 12 (13, 14, 15 IV 1990 r.) wprowadzono omówienia wybranych pozycji z programów telewizyjnych.

¹¹³ Po raz pierwszy dołączony został do piątkowego wydania dziennika mającego nr 40 (1 VI 1990 r.).

¹¹⁴ Jego winieta, zawartość, rubryki i ich usytuowanie na stronach, poza niewielkim zmianami, pozostałe takie same od pierwszego do ostatniego numeru.

oraz *Rewię szczęścia* – składającą się z kilku krzyżówek, rebusów, zabaw logicznych i oczywiście listy zwycięzców poprzednich zadań¹¹⁵. Na stronie D drukowano program telewizyjny od poniedziałku do czwartku¹¹⁶. Na stronie B i C umieszczano recenzje filmów dostępnych w wypożyczalniach video¹¹⁷. Na stronie B funkcjonowała rubryka towarzyska (nie drukowano ofert o charakterze erotycznym) *Przyjaciół mieć to piękna rzecz*,¹¹⁸ gdzie co tydzień publikowano około 20 listów od czytelników.

Genezę powstania tygodnika stanowiły problemy związane z drukiem dziennika. Realia techniczne Rzeszowskich Zakładów Graficznych były takie, że gazetę o formacie A-3 (format „A-Z”) można tam było drukować tylko o objętości 2, 4, 8, 12, 16, 24 lub 32 kolumn. Z powodów finansowych początkowo nie zdecydowano się na zwiększenie objętości piątkowych numerów do 16 kolumn. Dlatego, chcąc aby gazeta miała 14 stron, podjęto decyzję o druku osobnej, zawierającej tylko program telewizji na cały tydzień, wkładki w formacie „A-Z”, o objętości 2 kolumn¹¹⁹. Nadano jej tytuł „Telewizja od A do Z”¹²⁰.

Zrodziło to olbrzymie problemy kolportażowe. Jako że wkładka była drukowana osobno, to mimo, iż stanowiła integralną część dziennika, dostarczana była do kiosków oddzielnie. Gdy ukazała się pierwszy raz, nie została dowieziona do województwa tarnobrzesckiego. Co spowodowało, że nabywcy „A-Z” w tym regionie otrzymali dziennik bez programu telewizyjnego¹²¹.

¹¹⁵ Od nr 40 (1 VI 1990 r.) do nr 147 (30 VII 1993 r.).

¹¹⁶ Poza programem polskiej telewizji publicznej okresowo drukowano inne programy telewizyjne: przez kilka pierwszych tygodni 1991 r. zamieszczano wybrane programy europejskich telewizji satelitarnych, a od pierwszego numeru do końca 1991 r., publikowane były programy telewizji lokalnych, większych ośrodków w kraju.

¹¹⁷ Od numeru 162 (22 XI 1990 r.). Była to rubryka *Video-shop*.

¹¹⁸ Od numeru 77 (14 IV 1992 r.).

¹¹⁹ Na pierwszej stronie była winieta oraz program telewizyjny od piątku do niedzieli, na drugiej stronie program tv od poniedziałku do czwartku. Druga strona wkładki była oznaczona paginą dziennika, jako jego 14 strona.

¹²⁰ Pierwszy raz dołączono ją do 40 numeru dziennika (piątek 1 VI 1990).

¹²¹ Z tego powodu dyrekcja „Ruch” na łamach „A-Z” składała czytelnikom przeprosiny. (B.a.), *Dyrekcja RSW PUPiK w Rzeszowie przeprosza czytelników A-Z, „A-Z” 1990, nr 41 z 4 VI, s. 1.*

Z tego powodu, w każdym piątkowym wydaniu gazety, na pierwszej stronie drukowano apel: „Czytelniku upomnij się o osobną wkładkę naszego magazynu «A–Z» z tygodniowym programem TV". Mimo to w wielu kioskach czytelnicy wciąż nie otrzymywali jej wraz z gazetą. Okazało się też, że część kioskarzy sprzedaje wkładkę osobno. Zaczęto więc umieszczać pod winiętą informację: „Koszt wkładki wliczony jest w cenę całego numeru «A–Z Dziennik Obywatelski»"¹²².

Biorąc pod uwagę te wszystkie kłopoty, w sierpniu 1990 r. , podjęto decyzję o zwiększeniu objętości wkładki do czterech kolumn tak, aby mogła ona być drukowana wraz z całym numerem weekendowym gazety. Zrodziło to pomysł, aby z wkładki tej utworzyć osobny tygodnik¹²³. Pierwszy jego numer ukazał się w czwartek 23 VIII 1990 r. na terenie prawie całego kraju.

Tygodnik zsyłany był do drukarni w każdy poniedziałek. Drukowano go w nocy z wtorku na środę. W środy rozwożony był przez „Ruch” do jego oddziałów w Polsce, aby w kioskach pojawić się w czwartek lub piątek.

Matryce drukarskie tygodnika, po naniesieniu aktualnych zmian w programach telewizyjnych i po usunięciu z winiety tytułowej ceny, były ponownie wykorzystywane przy druku wydania weekendowego dziennika (w każdy czwartek w nocy). W ten sposób czterostronicowy tygodnik stawał się częścią „A–Z Dziennika Obywatelskiego”, zwiększając jego piątkowe wydanie do 16 kolumn¹²⁴. Z tego powodu nie był dystrybuowany tam gdzie rozchodził się dzienniki.

Tygodnik w początkowym okresie (do końca 1990 r.) drukowany był w nakładzie 70–80 tys. egz. Kolportowany był w 31 województwach. Jednak jego

¹²² Od numeru 69 (13–15 VII 1990 r.).

¹²³ Tygodnik powstał z połączenia dodatku do dziennika zawierającego tygodniowy programem telewizyjny z rubryką szaradziarską *Rewia Szcześcia*.

¹²⁴ Od numeru 98 (24 VIII 1990 r.).Umieszczany był na kolumnach rozkładowych gazety, zachowując swoją odrębną paginację. Jak napisano w słowie wstępnym: „Czytelnicy A–Z otrzymają nasz tygodnik za darmo w każdym wydaniu weekendowym. Wystarczy wyrwać dwie środkowe kartki z piątkowego A–Z i złożyć w połowie”. *Szanowny Czytelniku*, „A–Z” 1990, nr 98 z 24 VIII, s. 1,2.

zasięg przez cały 1991 r. systematycznie malał¹²⁵. W listopadzie 1992 r. wydawca napisał o nim : „Jest osobną gazetą o nakładzie 30 tys. egz. kolportowaną w 12 województwach [...]. Jego sens na rynku wyznacza niska cena – 500 zł. Mimo to jego sprzedaż spada”¹²⁶. Taki nakład i zasięg udało się utrzymać do ostatniego numeru. Bez względu na aktualny nakład, zwroty tygodnika wykazywane przez „Ruch” nigdy nie były niższe jak 45 %¹²⁷.

Do jego redakcji przychodziło sporo listów. Oto fragment jednego z nich, autorstwa ajenta kiosku „Ruch” w Chełmie: „O tym, że jesteście bardzo popularni wiecie sami po zerowym (tak sądzę) stanie zwrotów. Nie rozumiem dlaczego macie tak niski nakład. Do mojego kiosku (podobnie jak do pozostałych w Chełmie) docierają tylko dwa egzemplarze, co jest mniej niż kroplą w «morzu potrzeb». Ja osobiście jestem w stanie sprzedać minimum 50 egz. każdego numeru”¹²⁸.

X. GATUNKI DZIENNIKARSKIE I SZATA GRAFICZNA

„A-Z” miał charakter jednoznacznie informacyjny. Ten gatunek dziennikarski stanowił 64,4 % całej zawartości gazety. Z pokrewnych form komunikatów było 1 %, a oświadczeń 0,6 %.

Spośród pozostałych gatunków publicystyka stanowiła 3,4 %, wywiady 2,2 %, reportaże 2 %, relacje 1,4 %, felietony 1,9 %, a różnego rodzaju sondy 1,3 %. Listy od czytelników zajmowały 1,8 %, a zapisy telefonów 1 % gazety. Recenzje, licząc w tym przeglądy prasy, zajęły 1,7 %. Nowelki, drukowane najczęściej w magazynach piątkowych, stanowiły 0,5 %.

¹²⁵ W dniu 27 VI 1991 r., gdy „A-Z Dziennik Obywatelski” przekazywany był nowemu wydawcy, wraz z nim przekazano także tygodnik. Wówczas jego wartość została określona w akcie notarialnym na kwotę 111 216 370 zł.

¹²⁶ *Informacja o sytuacji „Wydawnictwa A-Z” z 11 IX 1992.*

¹²⁷ Marża z tytułu jego kolportażu wynosiła 33 % ceny. Gdyby wydawca zażądał faktycznych zwrotów swojego tytułu musiałby dodatkowo zapłacić 27 % wartości brutto zwracanej części nakładu.

¹²⁸ List był podpisywany nazwiskiem: Krzysztof Adamiec.

Krzyżówki zajęły 2,3 %, horoskopy 0,3 %, a regulaminy gier organizowanych przez redakcję i ich plansze 0,2 %. Mniej niż jeden promil wypełniły komentarze, sprostowania, polemiki, wspomnienia, wiersze, komiksy, rysunki satyryczne, artykuły wstępne, psychozabawy i różnego rodzaju testy o charakterze rozrywkowym i ankiety. Te gatunki zajęły łącznie 0,9 % powierzchni gazety. W całej historii dziennika nie drukowano w nim powieści w odcinkach.

Sporo miejsca zajmowały zdjęcia, bo aż 11,3 %. Publikowano niewiele reportaży i stanowiły one 0,1 % wszystkich materiałów. Z form graficznych najliczniej reprezentowane były różnego rodzaju rysunki (często były to zgrafizowane zdjęcia), zajmując 1 % powierzchni gazety, niewiele mniej było mappek (0,7 %).

Dziennik ukazywał się w formacie A-3. Wydawany był pięć razy w tygodniu. Edycja piątkowa była zawsze wydawana na trzy dni (od piątku do niedzieli). Drukowany był techniką rotacji typograficznej w Rzeszowskich Zakładach Graficznych w Rzeszowie. Przeciętnie miał 12 stron. Ogłoszenia w każdym numerze zajmowały średnio 2,5 strony. W każdym wydaniu dziennika było około 66 materiałów dziennikarskich. Stałe kolumny mieściły się na średnio 4,5 stronach.

Struktura gazety opierała się nie tylko na stałych kolumnach, ale przede wszystkim na rubrykach. W każdym numerze było przeciętnie 7 stałych rubryk, zawierających średnio 23 teksty, co stanowiło 34,8 % zawartości „A-Z”. Większość stałych rubryk miała charakter informacyjny¹²⁹. Zdecydowana większość felietonów,

¹²⁹ Do najdłużej ukazujących się należały: *Sprawy małe, sprawy duże* (od nr 1 z 4 IV 1990 r. do nr 77 z 21 IV 1993 r.), *Telex A-Z* (od nr 72 z 18 VII 1990 r. do nr 147 z 30 VII 1993 r.), *Waluta* (od nr 12 z 20 IV 1990 r. do nr 147 z 30 VII 1993 r.), *Moto rynek* (od nr 12 z 20 IV 1990 r. do nr 147 z 30 VII 1993 r.), *A-Z Express* (od nr 119 z 19 VI 1992 r. do nr 147 z 30 VII 1993 r.), *Sport Service* (od nr 70 z 16 VII 1990 r. do nr 146 z 29 VII 1993 r.) Dużą ilość stanowiły rubryki informacyjno-publicystyczne. Wśród nich najdłużej ukazywały się: *Agro-Zet* (120 z 25 IX 1990 r.– 144 z 27 VII 1993 r.), *Panorama gminy* (21 z 30 I 1991 r.– 145 z 28 VII 1993 r.), *Regionalne 997* (16 z 23 I 1992 r. – 146 z 29 VII 1993 r.), *Speedway* (153 z 8 VIII 1991 r. – 147 z 30 VII 1993 r.), *Muzyka* (3 z 6 IV 1990 r.– 147 z 30 VII 1993 r.). Długi żywot miały także rubryki recenzenckie: *Nowe książki* (140 z 23 X 1990 r. – 42 z 2 III 1993 r.), *Video shop* (162 z 22 XI 1990 r. – 147 z 30 VII 1993 r.), *Przegląd prasy lokalnej* (137 z 18 X 1990 r.– 146 z 28 VII 1993 r.), *Wieczór w Filharmonii* (40 z 1 VI 1990 r. – 73 z 15 IV 1993 r.). Dużą stabilnością charakteryzowały się działy oparte na korespondencji od czytelników: *Listy od czytelników* (38 z 30 V 1990 r. – 146 z 29 VII 1993 r.), *Zadzwoń do*

które ukazały się na łamach „A-Z” również miała stały charakter¹³⁰. Niewątpliwie rubryką, która ukazywała się najdłużej i zarazem najczęściej (codziennie) była w „A-Z” krzyżówka¹³¹.

Praktycznie od pierwszych numerów został ukształtowany podział kolumn dziennika, który przetrwał do jego ostatniego wydania. Podział ten znalazł swoje odzwierciedlenie poprzez wpisanie do pagin niektórych stron ich zakresu tematycznego jak np.: „miasto – region”, „sport”¹³².

Na pierwszej stronie dziennika umieszczano najczęściej informacje. Kilkakrotnie został na niej wydrukowany artykuł wstępny i felieton. Niekiedy publikowano na niej początek artykułu publicystycznego lub wywiadu oraz, w wydaniach weekendowych, zapowiedzi artykułów ze środka numeru. Tytuły tutaj były stosunkowo nieduże, miały spokojny charakter i nie różniły się wielkością. W 80 % wszystkich wydań gazety na pierwszej stronie umieszczone było co najmniej jedno zdjęcie. Drukowano na niej, chociaż bardzo rzadko, rysunki satyryczne.

Druga strona w paginie miała napis „miasto-region”, a we wszystkich wydaniach poniedziałkowych „kraj-świat”. Strona ta miała charakter informacyjny, chociaż w każdy poniedziałek drukowany był na niej stały felieton¹³³.

Strona 3 przeznaczona była na ogłoszenia, z wyjątkiem wydań weekendowych, w których drukowano na niej artykuły publicystyczne, wywiady, poszerzone informacje. Strona 4 także była ogłoszeniowa, za wyjątkiem wydań weekendowych,

nas (78 z 26 VII 1990 r. – 146 z 29 VII 1993 r.), *Placyk Wolności* (18 z 24 I 1992 r. – 146 z 30 VII 1993 r.), *Przyjaciół mieć to piękna rzecz* (77 z 14 IV 1992 r. – 147 z 30 VII 1993 r.).

¹³⁰ Najdłużej ukazywały się felietony z cyklu: *Śmieszne i straszne* Jacka Szarka (od nr 108 z 7 XI 1990 r. do nr 142 z 23 VII 1993 r.); *Z lewa* Wiesława Ciesielskiego, *Z centrum* Jaromira Kwiatkowskiego, *Z prawa* Piotra Świdra i Wiesława Sikory (234 z 4 XII 1991 r. – 106 z 2 VI 1993 r.); *Z bliska* Tadeusza Jacewicza (32 z 14 II 1992 r. – 147 z 30 VII 1993 r.); *Z daleka* Krzysztofa Mroziewicza (141 z 21 VII 1992 r. – 144 z 27 VII 1993 r.); *Bez owijania w gazetę* Andrzeja Potockiego (181 z 14 IX 1992 r. – 143 z 26 VII 1993 r.); *Widziane z dołu* Jerzego Chłopeckiego (3 z 13 IV 1990 r. – 33 z 15 II 1991 r.).

¹³¹ Od nr 1 (4 IV 1990 r.) do nr 146 (29 VII 1993 r.).

¹³² Od nr 147 z 2 XI 1990 r.

¹³³ Od nr 180 z 14 IX 1992 r. Był to felieton Andrzeja Potockiego *Bez owijania w gazetę*.

gdy drukowano na niej najczęściej artykuły publicystyczne, reportaże, a niekiedy felietony.

Strona 5 w wydaniach środowych dziennika była cała zajęta przez rubrykę *Panorama gminy...* (lub miasta)¹³⁴. Rubryka ta miała charakter informacyjny. W wydaniach poniedziałkowych strona ta była kolumną informacyjną „miasto – region”. W czwartki cała była zajęta przez magazyn sportowy „Speedway”¹³⁵. W pozostałe dni tygodnia umieszczano na niej reportaże, poszerzone informacje, recenzje (najczęściej w wydaniach piątkowych).

Strony 6 i 7 były stronami rozkładowymi. Umieszczane tu były wywiady, felietony, reportaże, poszerzone informacje i w wydaniach piątkowych nowele.

Strona 8 była w wydaniach weekendowych poświęcona ogłoszeniom, natomiast w pozostałe dni zajęta była przez rubrykę informacyjną *Co niesie dzień* oraz codzienną krzyżówkę.

Strona 9 była zajęta przez ogłoszenia.

Strona 10 w wydaniach weekendowych była kolumną informacyjną *Co niesie weekend*, a w pozostałe dni zajęta była przez ogłoszenia.

Strona 11 od wtorku do piątku była kolumną informacyjną „kraj–świat”, a w poniedziałki przynosiła informacje sportowe.

Strona 12 była także informacyjna i nosiła w paginie napis „sport”. Poza piątkiem umieszczany był na niej także program telewizyjny. W piątki natomiast w tym miejscu był stały felieton¹³⁶.

Oczywiście niekiedy stosowano odstępstwa od takiego podziału kolumn, szczególnie w przypadku tych przeznaczonych na ogłoszenia. Gdy brakowało płatnych anonsów umieszczano na nich materiały należące do wszystkich gatunków dziennikarskich.

¹³⁴ Od nr 21 z 30 I 1991 r.

¹³⁵ Od nr 153 z 8 VIII 1991 r.

¹³⁶ Od nr 108 z 7 IX 1990 r. Były to felietony Jacka Szarka *Śmieszne i Straszne*.

Zdjęcia publikowane były na wszystkich kolumnach, tak jak i mapki lub rysunki satyryczne (bardzo sporadycznie). Fotoreportaże były (też nieregularnie) umieszczane na dowolnych kolumnach z wyłączeniem stron przeznaczonych tylko na informacje.

Początkowo (poza pierwszym numerem) wydania „A-Z” miał w dni powszednie po 8 stron. Z czasem wszystkie wydania od poniedziałku do czwartku posiadały po 12 kolumn¹³⁷. Natomiast wydania piątkowe ukazywały się najpierw o objętość 12 kolumn, a po dołożeniu wkładki z programem telewizyjnym ich ilość wzrosła do 14 stron¹³⁸. Wraz ze zwiększeniem objętości dodatku telewizyjnego do 4 kolumn wydanie piątkowe dziennika miało 16 stron, aż do końca jego istnienia¹³⁹. W zwiększonej objętości (od 16 do 24 kolumn) „A-Z” ukazywał się na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Układ kolorystyczny gazety był niezmienny od pierwszego do ostatniego numeru. Kolor czerwony używany był zawsze na pierwszych i ostatnich kolumnach. Na kolumnach rozkładowych zastosowano go tylko w czterech pierwszych numerach. Kolor zielony (zamiast czerwonego) użyty został we wszystkich wydaniach dziennika, które ukazały się w dniach świąt Wielkanocy, Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W dniach wizyty Jana Pawła II w Polsce południowo-wschodniej, w czerwcu 1991 r., do wydrukowania kolejnych trzech numerów gazety, na jej „kolorowych” stronach, użyto niebieskiej farby¹⁴⁰.

Od pierwszego do 97 numeru „A-Z” posiadał taką samą winiętę tytułową¹⁴¹. Od pierwszego numeru obowiązywał pięcioszpaltowy podział kolumn. Stosowano

¹³⁷ Najpierw o cztery strony zwiększono wydanie poniedziałkowe (od nr 158 z 19 XI 1990 r.), następnie środowe (od nr 61 z 27 III 1991 r.), później czwartkowe (od nr 143 z 25 VII 1991 r.), a na końcu wtorkowe (od nr 54 z 17 III 1992 r.).

¹³⁸ Od nr 40 z 1 VI 1990 r.

¹³⁹ Od nr 98 z 24 VIII 1990 r.

¹⁴⁰ nr 104 z 31 V 1991 r., nr 105 z 3 VI 1991 r. i nr 106 z 4 VI 1991 r.

¹⁴¹ Miała ona szerokość trzech szpalt i wysokość 8,5 cm (ok. 20 % wysokości strony). Od reszty kolumny oddzielona była poziomą i pionową linią, jej górna część była otwarta. Głównym jej elementem,

nie tylko linie pionowe i poziome oddzielające materiały od siebie, ale także linie tzw. działowe – oddzielające poziomo szpalty w obrębie jednego tekstu. Szpalty miały szerokość 4,5 cm.

Od wydania z 24 VIII 1990 r. w szacie zewnętrznej gazety zaszły poważne zmiany, które na stałe ukształtowały zasadniczy wygląd dziennika¹⁴². Pozostawiono pięcioszpaltowy podział kolumn, jednak zrezygnowano z linii działowych. Dzięki temu szpalty zostały poszerzone o 0,5 cm. co spowodowało, że strony uzyskały większą zwartość – dotychczas było na nich zbyt wiele „światła”. W wyniku tego, mieściło się w gazecie więcej tekstów, o około 12,5 %, co w przeliczeniu na strony maszynopisu stanowiło jedną stronę na kolumnę gazety.

Zmieniona została winieta, która w tym kształcie pozostała do ostatniego numeru¹⁴³. Umieszczana była, nie tylko tak jak wcześniejsza, w lewym górnym rogu

zajmującym szerokość dwóch szpalt, były duże czarne litery „A” i „Z”, pomiędzy którymi znajdowały się dwie, skierowane odwrotnie strzałki. Pod literą „A” wydrukowano, jedna pod drugą, znacznie mniejszymi czcionkami, nazwy pięciu miast: Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Stalowa Wola, Tarnobrzeg. Pod literą „Z” znajdował się, stylizowany na pismo odręczne, czerwony napis „Dziennik Obywatelski”. Pod nim umieszczono ponownie nazwę „Rzeszów”, obok niej graficzny symbol aparatu telefonicznego i numer (telefonu do redakcji) 394–91. Po prawej stronie winiety, otoczone prostokątną ramką szeroką na jeden łam, były umieszczone informacje zawierające: numer gazety, nazwę dnia tygodnia i datę jej wydania, ilości kolumn i cenę. Od nr 40 z 1 VI 1990 r. w wydaniach piątkowych gazety uległa ona nieznacznej zmianie poprzez umieszczenie w jej górnej części stylizowanej gwiazdy z wpisanym słowem „weekend”.

¹⁴² nr 98.

¹⁴³ Miała szerokość trzech szpalt i wysokość 8,5 cm. Jej zasadniczym elementem były leżące obok siebie trzy prostokąty (o długości boku 5 cm). Pierwszy z lewej był czarny z wpisaną białą, dużą literą „A”. Środkowy miał czerwony kolor, były w niego wpisane dwie duże przeciwstawne strzałki i stylizowany na pismo odręczne napis „Dziennik Obywatelski”. Prostokąt po prawej był czarny z wpisaną białą literą „Z”. Nad zasadniczą częścią winiety umieszczone były w dwóch rzędach nazwy pięciu miast: Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Stalowa Wola, Tarnobrzeg oraz przy każdej nazwie numery telefonów do redakcji dziennika (od nr 7 (10 I 1992 r. zrezygnowano z podawania w winiecie Stalowej Woli). Pod prostokątami znajdowały się otoczone ramką: numer kolejny dziennika, data wydania i cena jednego egzemplarza. Układ kolorów w winiecie został zmieniony od nr 38 z 24 II 1992 r. Zewnętrzne prostokąty były od tej pory czerwone, a wewnętrzny czarny. Taki układ kolorów obowiązywał też w winiecie zamieszczonej w wydaniach piątkowych gazety. Różniła się ona napisem w środkowym prostokącie. Po jego przekątnej biegł biały napis „weekend”, a w lewym górnym rogu była podana ilość stron. Winieta „weekendowa” dziennika została zmieniona od nr 22 z 31 I 1991 r. Stanowiły ją dwa czerwone prostokąty, w które wpisano białe litery „A” i „Z”. Były one otoczone czerwoną ramką o wysokości 9,5 cm. zajmującą szerokość dwóch szpalt. Nad prostokątami znajdował się czarny napis „weekend”, a powyżej umieszczono nazwy miast: Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Tarnobrzeg. Obok nich umieszczono

strony, ale też często była obniżana (nawet o 15 cm) tak, aby mógł się nad nią znaleźć tytuł i fragment jakiegoś artykułu.

Z intencją zdynamizowania graficznego pierwszych stron gazety wydawca zamówił specjalny zestaw dużych czcionek, które miały 4 cm wysokości¹⁴⁴. Wydrukowany za ich pomocą tytuł mógł zająć całą szerokość kolumny. Jednak czcionki te zostały użyte na pierwszych stronach w niewielu wydaniach gazety¹⁴⁵.

XI. PODSUMOWANIE

Gazetę założyła grupka zapaleńców, wyrosłych z pism studenckich lat 70. i prasy opozycyjnej lat 80. Entuzjaści ci wierzyli, że wystarczy tylko możliwość polityczna, aby uruchomienie niezależnego dziennika zakończyło się sukcesem. Wymagało to jednak, tak wtedy jak i teraz, przede wszystkim solidnych podstaw ekonomicznych, których brakowało twórcom tej gazety i to była niewątpliwie główna przyczyna niepowodzenia „A-Z”. Od początku jego wydawanie generowało straty, a przecież wprowadzanie nowego tytułu na rynek jest procesem wieloletnim, wymagającym wielkiego kapitału początkowego.

„A- Z” nie sprostał też konkurencji swojego największego rywala „Nowin”. Według badań, najkorzystniejszych dla „A-Z” („Pentor”), jego poziom czytelnictwa osiągnął 25 %. W tym samym czasie, dla „Nowiny” był on nie niższy jak 58 %¹⁴⁶.

numery telefonów do oddziałów redakcji w tych miastach. Na dole winiety znajdowały się: kolejny roku wydania, numer, data i cena.

¹⁴⁴ „A-Z” był „składany” ręcznie przez zecerów z gotowych czcionek oraz wierszy tekstu odlanych w ołowiu na urządzeniach o nazwie linotypy. Następnie z tak złożonych stron odlewano matryce, które nakładano na bębny maszyny drukującej.

¹⁴⁵ Po raz pierwszy użyto ich w tytule *Żużel* („A-Z” 1990, nr 41 z 4 X), wyraz ten zajął całą szerokość trzech szpalt. Ostatni raz czcionkami tymi złożono tytuł *Przewrót w Moskwie* („A-Z” 1991, nr 160 z 20 VIII). Złożony był w dwóch wierszach i wraz z nadtytułem (*Gorbaczow odsunięty od władzy*) zajął, nad winieta, 1/3 powierzchni pierwszej kolumny.

¹⁴⁶ Nawet po okresie, gdy w 1992 r. organizując gry zwiększono nakład „A-Z” do poziomu „Nowin”, to i tak po ich zakończeniu spadł on do pierwotnego poziomu. Nowo pozyskany, dzięki akcji promocyjnej, czytelnik nie pozostał przy „A-Z”.

Zapewne też, w oczach czytelników, wyszedł przegrany z polemik jakie miały miejsce pomiędzy tymi dziennikami. Bowiem od początku istnienia „A-Z” 40 % jego czytelników kupowało również „Nowiny” i w efekcie znaczna część czytających obydwie gazety zrezygnowała właśnie z „Dziennika Obywatelskiego”, a pozostała przy „Nowinach”.

Kolejną przyczyną słabości „A-Z” był młody i niedoświadczony zespół redakcyjny. Zdecydowana większość jego dziennikarzy poznawała swój zawód dopiero podczas pracy w tym dzienniku.

Zapewne jedną z okoliczności, wpływającą na losy gazety, było również nie powiązanie jej z żadną siłą polityczną. Po kilkumiesięcznym okresie w 1990 r., wspierania w wyborach samorządowych Komitetów Obywatelskich i w prezydenckich Lecha Wałęsy, dziennik zachowywał podkreślaną niezależność, nie realizując niczyich interesów politycznych i gospodarczych.

Inny ciekawym, niezbadanym jednak, aspektem dotyczącym wszystkich nowo powstających, niezależnych gazet w Polsce, w okresie 1989–1993, była kwestia kolportażu. Otóż monopolistą, w tym zakresie, było przedsiębiorstwo „Ruch”. Należało ono do koncernu RSW. Zatem, w latach 1989–1990, debiutujące tytuły były dystrybuowane przez wydawcę gazet, dla których były one – pierwszą w ich dziejach – konkurencją. Natomiast po wszczęciu procesu likwidacji RSW, stanowiska dyrektorów, zarówno centrali jak i oddziałów „Ruch”, były obsadzone przez osoby wskazane przez jej Komisję Likwidacyjną, a przecież w tym, czasie sporą część gazet – dla których nowe tytuły były wciąż rywalami – nadal wydawała likwidowana RSW. Następnie „Ruch” został przekształcony w firmę państwową (jednoosobowa spółka skarbu państwa), natomiast część dzienników RSW została przekazana wydawcom, których współdziaławcami były organizacje i partie mające wpływ (poprzez swoich przedstawicieli w Sejmie i kolejnych rządach) na obsadę stanowisk kierowniczych w tym przedsiębiorstwie.

„A-Z” przeszedł do historii jako pierwsza, niezależna, codzienna gazeta w swoim regionie i jedna z pierwszych tego typu w Polsce, w okresie transformacji ustrojowej, która na swoim terenie przełamała monopol dziennika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Była to pierwsza po II wojnie światowej gazeta prywatna w Rzeszowie, wydawana bez dotacji i działająca w warunkach konkurencji rynkowej. Pod wieloma względami miał też charakter nowatorski. Wprowadził w zakresie redakcyjnym, organizacji kolportażu, sprzedaży miejsc ogłoszeniowych i promocji bardzo ciekawe i niebanalne rozwiązania, niepraktykowane wcześniej. Stał się też szkołą zawodu i kuźnią kadr. Jego byli dziennikarze, dla których „A-Z” był najczęściej miejscem pierwszej redakcyjnej pracy, stanowili przez całe lata trzon większości rzeszowskich mediów, nierzadko pełniąc w nich funkcje kierownicze.

Literatura

1. Roczniki dzienników: „A – Z Dziennik Obywatelski”, „Nowiny”
2. „Ruch” w bezruchu, „Prawo i Życie” 1991, nr 39 z 28 IX.
3. „Specjalne” skarży „Ruch”, „Kurier Polski” 1991, nr 167 z 1 VIII.
4. *A to dopiero sensacja! Senator J. Baranowski kontra East–West i A–Z*, „Nowiny Wieczorne” 1992, nr 75.
5. A.M., *Jak działa wolna prasa*. „Nie” 1992, nr 15 z 6 IV.
6. Bajka Z., *Polska prasa codzienna 1990–1991*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4.
7. Banasiak E., *Dziś o tym jak potrzeby rodzą pomysły*. „Przyjaciółka” 1991, nr 43, s. 2.
8. Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010.
9. Cecuda D., *Leksykon opozycji politycznej w latach 1976–1989*, Warszawa 1989.
10. Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007.
11. Dziki S. z zesp., *Katalog Prasy Polskiej 1993*, Kraków 1993.
12. Filas J., *Czytelnicy o „Nowinach”*. Kraków 1992.
13. Filas R., *Dwadzieścia lat przemian polskich mediów (1989–2009) w ujęciu periodycznym*, „Zeszyt Zeszyty Prasoznawcze” 2010, nr 3–4 (203–204).
14. Filas R., *Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989–1999)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2.
15. Filas R., *Pięć lat przemian mediów masowych w Polsce: bilans wstępny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 1–2.
16. Grzelewska D., *Transformacja pism popołudniowych (1982–1992)*, [w:] *Transformacja Prasy Polskiej. Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, t. 22, Warszawa 1992.
17. <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>. [dostęp: 30.08. 2021].
18. Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor”, *Prasa 92*. Warszawa, VI 1992. GR 9,10.
19. Jurczyk Z., *Procesy koncentracji i monopolizacji na rynku prasy regionalnej w Polsce*, [w:] *Instytucje w teorii i praktyce*, red. B. Borkowska, Wrocław 2015.
20. Kamińska J., *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981 – VI 1986*, Paryż 1988.

21. Kamińska K., *Koniec Cenzury w PRL (1989–1990)*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3 (58)
22. *Katalog Prasy Polskiej 1993*, Kraków 1993); W. Pisarek, *Ogólnoinformacyjna prasa codzienna w Polsce. Zmiany w latach 1989–1995*. „Ekspertyza – Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz” 1995, nr 81
23. Konderak A., *Bibliografia prasy Solidarności (28 VIII 1980 – 12 XII 1981)*, Lublin 1990.
24. Kubrak J., „*Nowiny Rzeszowskie*” w okresie 25 do 31 X 1956. [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 14, Warszawa 1991.
25. Kwiatkowski J., M. Wójcik, *Dziękujemy za 8 lat*, „Solidarność Trwa” 1990, nr 142.
26. Kwiatkowski J., Pękala M., *Do widzenia*, „San” 1991, nr 68 z 17 II.
27. Ożóg M., „*Nowiny Rzeszowskie*” wobec wydarzeń 1956 r. w Polsce, [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 16, Warszawa 1991.
28. Paulukiewicz T., *Wolne myśli, wolne słowa*, [w:] *Pokolenie 80'*, Rzeszów 2012.
29. *Pierwszy proces przeciwko monopolistom*, „Przegląd Handlowy” 1991, nr 17 z 13 V.
30. Polaczek-Bigaj M., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” u schyłku okresu PRL i przyczyny jej likwidacji*, „Kultura i Wychowanie” 2013, nr 5 (1).
31. Rozmowa z M. Grobelnym, zastępcą dyrektora „Wydawnictwa A-Z”, „Gazeta w Rzeszowie” 1993, nr 124 z 11 II.
32. Sokół Z., *Nowiny – Dziennik PZPR w Rzeszowie (1949–1986)*, [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t.18, Warszawa 1992.
33. Sokół Z., *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej (1989–1992)*, [w:] *Transformacja prasy polskiej (1989–1992)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1992,.
34. Sonczyk W., RSW „Prasa – Książka – Ruch” w procesie transformacji rynku prasowego w 1989 roku, „Rocznik historii prasy polskiej” 2010, t. XIII, z. 1–2 (25–26).
35. Sonczyk W., RSW „Prasa – Książka – Ruch” w procesie transformacji rynku prasowego w 1989 roku, „Rocznik historii prasy polskiej” 2010, t. XIII, z. 1–2.
36. *Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu*, Warszawa, 22 III 1989 r., [w:] *Okrągły stół*, cz. 2, Warszawa 1989.
37. Starosta E., *Bydgoska Ośmiornica*, Bydgoszcz 2000.
38. Ustawa z dnia 11 IV 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz. U. z 1990 r., nr 29, poz. 173).

39. Ustawa z dnia 22 III 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch (Dz. U. z 1990 r., nr 21, poz. 125.).
40. Ustawa z dnia 23 XII 1988 r., o działalności gospodarczej (Dz. U. z 1988 r., nr 41, poz. 324).
41. Ustawa z dnia 26 I 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., nr 5, poz. 24).
42. Ustawa z dnia 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. z 1975 r., nr 16, poz. 91).
43. Ustawa z dnia 29 XII 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1989 r., nr 75, poz. 444).
44. Ustawa z dnia 30 V 1989 r. o zmianie ustawy prawo prasowe (Dz. U. z 1989 r., nr 34, poz. 187).
45. Wesołowski P., „Rekin” w Łodzi. „Gazeta Wyborcza” 1991, z 30 VII.
46. Wróblewski R., *Charakterystyka liczbowa prasy niezależnej z lat 1976–1990*, [w] *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010.